№ 50. Łódź, 9 grudnia 1923 r. Cena Mk. 50.000. IV

PRACA

GAZETA NIEDZIELNA DLA MIAST i WSI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie Mk. 150000 z odnoszeniem na prowincji „ 220 00 Zagranica „ 300000
Każda nowa podwyżka obowiązuje już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia, z wyjątkiem ogłoszeń zapłaconych z góry.

Administracja czynna od godz. 9 do 12 w poł. i od 4 do 7 wiecz.

Redaktor przyjmuje codziennie od 6—7 wiecz. Kierownik polityczny we wtorki i piątki od 6—8 wiecz.

— — Rękopisów nie zwraca się. — —

CENA OGŁOSZEŃ. Przed tekstem m. 20,000, w tekście mk. 20,000.—reklamy mk. 15000 nekrologi m. 12000 komunikaty mk. 15000.—zwyczajne mk.10000 za wiersz milimetrowy jednołamowy. Ogłoszenia drobne 10000 mk. za wyraz, dla poszuk. pracy oraz zag. dokumenty m. 8000. Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej. Zagraniczne 100. proc. drożej. Ogłoszenia nadsyłane po g. 6 w, 50 proc. drożej.

Redakcja i administracja Przejazd 8. TELEFON № 32. Konto czekowe P. K. O. 60.145

Samorząd m. Łodzi.

(Na tle konferencji samorządowej N. P. R.).

Pisząc o samorządzie miasta naszego podnieść i podkreślić trzeba szalenie trudne warunki w jakich dziś pracować musi samorząd łódzki. Warunki te piętrzą trudności przed samorządem i tamując normalny i należyty bieg prac samorządowych w ostatnich czasach idą ku lepszemu.

Magistrat robi wysiłki, aby ogólna sytuacja w kraju jaknajmniej odbijała się na całokształcie prac samorządu.

Aprowizacja.

— Magistrat łódzki energicznie zabiegał — i w tych zabiegach nie ustaje—o kredyty aprowizacyjne. Wystąpił o te kredyty jeszcze przed przyjazdem do Łodzi nadzwyczajnego Komisarza do walki z drożyzną. W Łodzi od Komisji międzyministerjalnej zażądaliśmy 100 miljardowego kredytu. Przedstawiciele władz centralnych obiecywali i obiecują wiele, ale dotychczas pozycja kredytów rządowych wogóle jest minimalna, kredytów aprowizacyjnych prawie że nie otrzymaliśmy zupełnie, jedynie co nam dotąd zrobiono, to zapewnienie kontyngentu 600 wagonów węgla miesięcznie na potrzeby miasta miasta i dla niezamożnej ludności. Wydział zaopatrywania miasta, pozostający w fachowych rękach kol. Muszyńskiego, stara się przez zaopatrywanie własnych sklepów miejskich i kooperatyw w artykuły najpierwszej potrzeby po tańszych cenach—przyjść z pomocą robotnikom Łodzi.

Obecnie podział produktów jest równomierny, nadużyć żadnych niema. Ostatnio dzięki energicznym staraniom samorządu — powiększono przydział cukru dla Łodzi. Powracając jeszcze do sprawy kredytów zaznaczyć należy, że kredytu w wysokości 100 miljardów żądaliśmy we wrześniu. Dziś podobno przyznano nam w Warszawie kredytu 30 miljardów; suma ta wszakże, wobec dewaluacji stanowi dziesiątą część istotnej jej wartości w miesiącu wrześniu.

Wogóle sprawa kredytów, udzielanych przez rząd przedstawia się smutnie. Żądaniom kredytowym samorządów władze centralne czynią zadość dopiero po upływie paru miesięcy, kredyty owe dewaluując i zmniejszając ich wartość. Tak ma się sprawa z kredytem aprowizacyjnym, o którym wyżej, oraz z wszelkiemi innemi kredytami. Tak naprz. kredyt dla gazowni, żądany przez nas we wrześniu, przyznano nam dopiero w grudniu, skutkiem czego znów straciliśmy dziewięć dziesiątych wartości istotnej.

Szkolnictwo.

Szkolnictwo powszechne w Łodzi otacza samorząd obecny pieczołowitością specjalną. Prowadzona jest budowa szeregu nowych gmachów szkolnych, ażeby dać pomieszczenie wszystkiej dziatwie w w wieku szkolnym we własnych gmachach. Wysiłki Magistratu idą w tym kierunku — aby Łódź pod względem szkolnictwa powszechnego stale przodowała innym miastom polskim, jak to dotychczas ma miejsce. Poza daniem dziatwie nauki — otwiera się tu jednak inne zagadnienie: kwestja zaopatrywania najbiedniejszych z pośród uczącej się dziatwy. I tu Magistrat działa co może, na co mu tylko najdalej już idące wyzyskanie źródeł i środków pozwala. Na wniosek Magistratu (kol. Z. Hajkowskiego), Rada Miejska uchwaliła wyasygnowanie .000 milj. na zaopatrzenie w odzież najbiedniejszej dziatwy szkół i sumą tą zaspokojono najgwałtowniejsze potrzeby. Również i w dziedzinie oświaty pozaszkolnej Magistrat stara się rozszerzyć istniejące placówki.

Kanalizacja.

Najważniejszą pod każdym względem sprawą dla Miasta jest sprawa kanalizacji i wodociągów. Ponieważ koszt robót tych wyniesie około 12 miljonów dolarów (około 50,000 miljardów marek polskich) pod względem technicznym praca ta nastręcza poważne trudności, należy ze specjalną uwagą określić każdy brak, by nie iść po fałszywej drodze. I z tych względów Miasto nie może oddać sprawy tej w ręce przedsiębiorstwu które nie przedstawia się solidnie tak pod względem finansowym jak technicznym, no i moralnym, T-wo Almeriense de Riegos, z którem poprzedni Magistrat zawarł umowę, nie jest znanem i dlatego obecny Magistrat domaga się solidnych gwarancyj w razie gdyby to T-wo tych gwarancyj nie dało, Magistrat nie mógłby zawrzeć z niem ostatecznej umowy.

Praca wewnętrzna przygotowawcza miejskiego Oddziału Kanalizacji i Wodociągów pod kierunkiem znawcy tych spraw długoletniego naczelnika Wydziału Kanalizacji i Wodociągów w Petersburgu prof. Wróblewskiego rozwija się pomyślnie i z chwilą zawarcia kontraktu z konsorcjum, które podejmie się stinansowania tego olbrzymiego — przedsiębiorstwa, będzie można przystąpić do prac na gruncie.

Przedsiębiorstwa miejskie i koncesjonowane.

Gazownia łódzka, znajdująca się pod zarządem miejskim, pomimo trudnych warunków przestarzałych urządzeń, braku drogi kolejowej pracuje pomyślnie. W ostatnich czasach nowa Rada Nadzorcza zadecydowała postawienie kilkuset latarń na mało oświetlonych krańcach, zamieszkałych przez ludność robotniczą. Rozpoczęto ustawianie tych dodatkowych latarń w dzielnicy Górnego Rynku.

Tramwaje w myśl nowej koncesji, mają prawo pobierać taryfę podług swojego uznania, gdyż wzór pomieszczony w koncesji jest dostosowany do waluty złotej. Z tej przyczyny pomimo sprzeciwu magistratu Zarząd dawny tramwaj wprowadził w początku listopada wysoką nawówczas taryfę 50 tysięcy marek. Obecnie przedstawiciele Magistratu, którzy zasiadają w Zarządzie starają się wpłynąć na bieg spraw. Rezultatem tych starań jest wprowadzenie w życie taryfy ulgowej rannej (wniosek N. P. R. w Radzie Miejskiej) i nieznaczne podniesienie taryfy na grudzień.

Miasto obecnie prowadzi pertraktacje z nowo—utworzonem Towarzystwem Elektrycznem, które wydzieliło się z T-wa 86 roku, dotychczasowych właściciéli Łódzkiej Elektrowni. O ile pertraktacje te dojdą do skutku, Miasto będzie posiadało 20 proc., t. j. jedną piątą akcyj Elektrowni wartości 3 miljonów franków szwajcarskich. Miasto po pewnym czasie całe będzie oświetlone elektrycznością i Magistrat będzie miał wpływ na bieg spraw w Elektrowni, gdyż 3-ch przedstawicieli Magistratu zasiadać będzie w Zarządzie Elektrowni.

Na Rzeźnię Miejską koncesję ma specjalne T-wo Akcyjne; jednakże taryfę ustanawia Magistrat, biorąc pod uwagę wzrost drożyzny i domagając się dotrzymania warunków względem pracowników Rzeźni. Rzeźnia na rzecz miasta opłaca 22 procent tych wpływów, a za dwadzieścia lat stanie się własnością Miasta.

Ogólna gospodarka.

Wszystkie inne działy gospodarki samorządowej prącują normalnie. Wielce trudne zadanie posiada Wydział Gospodarczy Magistratu, najbardziej zachwaszczony przez ex gospodarzy miejskich. Najlepszym przyczynkiem do tego jak „gospodarowali“ się w Wydziale Gospodarczym dawniejsi gospodarze — jest fakt dzierżawy placu miejskiego na boisko towarzystwu sportowemu za cenę 1000 mk. (tysiąc dosłownie) rocznie! I te tysiąc marek płacić mają corocznie do 1934 roku! Podobnych kwiatków jest pełno.

Wogóle spadek jaki otrzymał obecny Magistrat po poprzednikach jest smutny. Cały szereg spraw poprzedni Magistrat poprostu zagwoździł. Naprzykład — kanalizacja! Zawarto umowę kanalizacyjną z towarzystwem, nigdzie dotychczas nie znanem, niczem się nie wyróżniającem.

J. W.

Konferencja samorządowa N. P. R.

W ubiegłą niedzielę w sali PZZ (Główna 21) odbyła się konferencja ogólnomiejska NPR, zwołana przez frakcję radziecką NPR w Radzie Miejskiej celem złożenia sprawozdania z prac NPR na terenie samorządu łódzkiego.

Konferencję zagaił wiceprezydent kol. Wojewódzki, wyjaśniając jej cel i znaczenie dla prac NPR w samorządzie. Na przewodniczącego powołano kol. Matuszewskiego, na sekretarza kol. Pałkowskiego.

Pierwszy zabrał głos kol. dr. Fichna, przewodniczący Rady Miejskiej, charakteryzując wysiłki w Radzie miejskiej, ich ustosunkowanie, stosunek Rady miejskiej do Magistratu i t. d.

Drugi referent wiceprezydent kol. Wojewódzki omówił pokrótce dotychczasową działalność naszą na terenie poszczególnych działów gospodarki miejskiej, szczegółowiej zatrzymując się na całokształcie gospodarki samorządowej, udziale w niej Nar. Partji Robotniczej i jej wpływach.

Trzeci referent, k. Pfeiffer ujął w swem przemówieniu sprawę stosunku NPR do poszczególnych frakcyj w Radzie Miejskiej.

Zebrani w liczbie około 1500 osób członkowie Nar. Par. Rob. żywo interesowali się przedmiotem konferencyj. Wielu z obecnych zwróciło się do przedstawicieli Magistratu z zapytaniami w kwestjach samorządowych. Na zapytania te wyjaśnień udzielał kol. Wojewódzki.

Po wyczerpaniu porządku obrad zebrani uchwalili następującą rezolucję:

„Konferencja Ogólnomiejska NPR, odbyta w dniu 2 grudnia 23 roku w lokalu PZZ, po wysłuchaniu sprawozdań przedstawicieli Rady Miejskiej, Magistratu i frakcji radzieckiej wyraża im uznanie za dotychczasową pracę na terenie samorządu i wzywa ich do dalszego kroczenia obraną drogą polityki samorządowej".

Konferencja niedzielna jest jedną z całego szeregu zaprojektowanych przez frakcję konferencyj, realizacją których prezydjum frakcji zajmie się w najbliższym czasie. Zaznaczyć przytem należy, że konferencje takie zwoływane będą nietylko dla członków partji, ale również i dla członków PZZ, jakie zaś jest zainteresowanie wśród ogółu robotniczego sprawami samorządu dowodzi fakt, że sala w niedzielę wypełnioną została po brzegi.

T. P.

Rada Miejska m. Łodzi

Posiedzenie czwartkowe.

W dniu 6 b. m. odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej pod przewodnictwem kol. dr. Fichny.

Wbrew przewidywaniom oraz pogróżkom różnych „odważnych" bundowców posiedzenie odbyło się spokojnie. Galerja i loża prasowa natłoczone. Po szeregu zapytań i odpowiedzi Magistratu na poprzednio zgłoszone zapytania, przewodniczący udzielił głosu radnemu Poznańskiemu z frakcji Bundu, który ocalał, gdyż na pamiętnym posiedzeniu czwartkowem nie był.

Echa ostatniego posiedzenia.

Radny Poznański złożył oświadczenie, że byli radni Milman i Lichtenstein owszem bardzo czczą pamięć bohaterów 31, ale nie mogą czcić ich razem z jakąś tam polską większością. Ulżył żalowi po stracie dwóch towarzyszy, nawymyślawszy do syta „reakcji". Dla tego pana obrona godności polskiej, napiętnowanie bezczelnych, aroganckich sługusów Lejby Trockiego w polskiej Radzie Miejskiej to jest brutalne postępowanie i reakcja. Rada Miejska w spokoju wysłuchała bezczelnej przemowy z rosyjska wypowiedzianej, dając tem dowód wyjątkowej tolerancji.

Dostało się od chwalcy III-ej Międzynarodówki nawet radnemu doktorowi Rosenblatowi, za to, że, ten, przewodnicząc na poprzedniem posiedzeniu ośmielił się prowadzić zebranie, gdy byłego radnego Lichtensteina usunięto z sali. Radny Rosenblatt stwierdził, że stał tylko na straży legalności obrad i regulaminu. Po tym ostatnim pomruku minionej burzy obrady parlamentu miejskiego potoczyły się gładko i rzeczowicie.

Sprawozdanie z delegacji radzieckiej do Warszawy.

A więc radny Stypułkowski zdał sprawozdanie z wyjazdu Komisji radzieckiej, wybranej dla pomocy bezrobotnym do Warszawy. Stwierdził, że komisja postawiła szereg postulatów, wśród których najważniejszy:—domaganie się, by ustawy o zabezpieczeniu bezrobotnych oraz o pomocy dla emigrantów—weszły na porządek dzienny Sejmu, żądano kredytów na tanie kuchnie dla bezrobotnych, aprowizację i celowe roboty publiczne. Delegacja była u marszałka Sejmu oraz ministra pracy Smulskiego. Rezultaty wyjazdu delegacji nieszczególne, gdyż rząd uważa, że kredyty dla bezrobotnych wzmogłyby inflację a tem samem spadek marki. Kredyty stokrotnie większe dla obszarników i przemysłowców tej inflacji nie potęgują jakoby.

Radny dr. Rosenblatt stwierdził, że w delegacji jakoby był rozdźwięk, gdyż radny Młotecki (NPR) ośmielił się powiedzieć, że postępowanie przemysłowców łódzkich jest szkodliwe dla Państwa Polskiego... Tego, zdaniem dr. R., mówić nie należało, bo to szkodzi nazewnątrz. Dosadną odprawę obrońcy przemysłu dał radny Zubert (NPR), który na szeregu przykładów, jak wyzysk robotników, wywożenie walut zagranicę, niechętne płacenie podatków i ich sabotowanie stwierdził, że fabrykanci łódzcy nie są lojalnymi obywatelami Państwa.

Stanowisko r. Zuberta poparli radny Pawlak (Ch. D.) oraz Kałużyński (PPS), czem stwierdzono, że na tym punkcie wszystkie partje robotnicze są ze sobą zgodne. Materjał Komisji przekazano Magistratowi oraz radzieckiej Komisji Pracy.

Podatki.

W dalszym ciągu przyjęto podatki od broni palnej, za prawo jazdy po mieście, dodatki do podatków państwowych na sprzedaż trunków oraz od spożycia z wyjątkiem artykułów koniecznej potrzeby, jak sól, węgiel, cukier, nafta i t. p.

Przy tej okazji na wniosek Magistratu zwiększony podatek od spirytusu postanowiono pobierać już w grudniu (mniej może będzie pijanych w czasie świąt).

Różne sprawy.

Następnie Rada Miejska uchwaliła wyasygnować subsydjum Państwowemu Instytutowi Badania Żywności w wysokości 154 miljonów marek.

Jako ilustracja ofiarności łódzkich fabrykantów—był wniosek komisji, by zrzec się legatu na rzecz m. Łodzi i p. Edwarda Herbsta w kwocie 500.000 marek niemieckich (jak na teraz to 1/5 marki polskiej!) który z powodu przewleczenia się odbioru nie przedstawia żadnej wartości.

Na propozycję Magistratu, by wdowa po ś. p. Herbscie wypłaciła tę sumę w złotej walucie — nastąpiła odmowa.

Na wniosek r. Stypułkowskiego postanowiono tę sprawę odesłać jeszcze do komisji. Radny Stypułkowski ma nadzieję wydusić coś z zatwardziałego mieszka fabrykanckiego. Błogosławieni, co wierzą...

Dokształcanie młodzieży.

Wniosek o obowiązkowem dokształcaniu młodzieży rzemieślniczej odesłano do komisji, by obmyślić środki na niesumiennych fabrykantów i kupców, którzy utrudniają młodzieży korzystanie z nauki, odtrącając im z zarobków godziny nauki i t. p. Przyjęto interpelację radnego Karlińskiego (NPR) o zwalczaniu żebractwa, wniosek o uruchomieniu na wiosnę łaźni miejskiej, wreszcie nagły wniosek Magistratu o podwyższeniu stawek od ładunków kolejowych.

Spokojne, pracowite posiedzenie Rady Miejskiej zakończono po wyczerpaniu porządku dziennego o godz. 11 wieczorem.

Opozycja przez cały czas posiedzenia, nie wyłączając radnych Grassa oraz Holenderskiego, zachowywała się całkiem kulturalnie.

Czyżby to było oprzytomnienie? Bodajby tak było.

Zet.

Nowiny samorządowe.

Konferencja oświatowa.

Na zainicjowaną przez Ministerstwo W. R. i O. P. konferencję w sprawie oświaty pozaszkolnej, która odbędzie się w Warszawie — Magistrat wydelegował m. in. ławnika kol. Z. Hajkowskiego.

Przepisy sanitarne.

Zgodnie z uchwałą delegacji Wydziału Zdrowotności Publicznej, Magistrat zaakceptował opracowane przez Wydział przepisy sanitarne dla pralni publicznych. Przepisy te ujęte w 10 artykułów, dotyczących urządzania pomieszczeń oraz warunków hygienicznych pralni, skierowane zostaną do Rady Miejskiej, celem zatwierdzenia. Prócz powyższego Wydział Zdrowotności Publicznej zaprojektował szereg innych przepisów sanitarnych mianowicie: 1) o urządzaniu lodowni; 2) o zakładach wyrabiających wody gazowe, lemonjadę i t. p.; 3) o sklepach, sprzedających napoje gazowe gazowe; 4) o cukierniach, kawiarniach, mleczarniach, herbaciarniach, restauracjach i sklepach z nabiałem; 5) o zakładach wyrabiających cukry; 6) o sklepach z produktami spożywczemi; 7) o zakładach wyrabiających ocet. Dla szczegółowego rozpatrzenia i opracowania wymienionych przepisów Magistrat powołał komisję, złożoną z pp. wiceprez. Groszkowskiego oraz ławników: kol. Bednarczyka i Joela.

Ochrona drzewostanu.

Ze względu na potrzebę ochrony drzewostanu, delegacja Wydziału Gospodarczego na posiedzeniu w dniu 1 grudnia r. b. postanowiła zabronić wycinania jakichkolwiek drzew i krzewów na plantacjach miejskich bez zezwolenia delegacji Wydziału. Jednocześnie uznano za niedopuszczalne wykonywanie wszelkiego rodzaju robót dekoracyjnych poza instytucjami miejskiemi. W drodze wyjątku można uwzględnić w czasokresie od 15 kwietnia do 20 października każdego roku uroczystości i imprezy, inicjowane przez Magistrat.

Skrzynki na zmiotki uliczne.

W celu walki z zanieczyszczeniem ulic placów Łodzi, delegacja Wydziału Gospodarczego na wniosek kol. J. Bednarczyka, uchwaliła ustawić w rozmaitych punktach miasta specjalne koszyki na zmiotki uliczne.

Taryfa tramwajowa.

Od dnia 5 grudnia r. b. taryfa tramwajowa podniesiona została do 70 tys. mk. z tym jednakże, iż do godz. 8 i pół rano, obowiązywać będzie opłata ulgowa t. j. 50 tys. mk.

Walka z jaglicą.

Na ostatniem posiedzeniu sekcji do walki z jaglicą, debatowano nad dalszą akcją w sprawie walki z jaglicą. Między innemi uchwalono wydać do ludności m. Łodzi odezwę, w której omawia się konieczność walki z tą chorobą:

„Jaglica jest chorobą groźną, zaraźliwą. Groźną dlatego, że wielka część niewidomych straciła wzrok z powodu jaglicy zaniedbanej i zastarzałej. Zaraźliwą — dlatego, że łatwo udziela się otaczającym chorego osobom. Ażeby uniknąć groźnych następstw jaglicy, trzeba leczyć oczy od chwili powstania choroby, inaczej sprawa chorobowa rozszerza się na coraz to nowe tkanki oczne i w rezultacie prowadzi do ślepoty. Jeżeli w mieszkaniu znajduje się osoba chora na jaglicę, to niezbędnem jest przestrzeganie kardynalnych zasad ostrożności: 1) nie spać razem z osobą chorą na oczy; 2) nie myć się w tej samej wodzie; 3) nie wycierać się tym samym ręcznikiem. Szerzeniu się jaglicy sprzyja brud, nieczyste powietrze i skupienie większej ilości osób w ciasnem i źle przewietrzanem pomieszczeniu".

PPS. a komuniści.

(Przygania kocioł garnkowi, a poseł Czapiński komunistom).

Z powodu zjazdu komunistów polskich, którzy ze względów taktycznych uznali się jako niepodległościowcy i chcą wejść w porozumienie z włościaństwem polskiem, któremu we władanie chcą oddać ziemię,—zabrał głos w „Robotniku" pepesowski poseł tow, Czapiński, który w długim artykule p. t. „Komedjanci" mówi o kłamstwach i obłudzie komunistów. Między innemi mówi: „Ponieważ „polska" partja komunistyczna jest ściśle zależną od Kominternu, więc jej polityka jest podporządkowana celom rosyjskiej państwowości".

Dziwne jest, że to pisze socjalista, a przynajmniej ten, który wszędzie i zawsze manifestuje swój socjalizm. Wszak pepesowcy również zawsze brali natchnienie od międzynarodówek. Wszelkie ich „impulsy ideologiczne" wszak szły zawsze i do dziś dnia idą nie z własnej historji duchowej, lecz z ideologji międzynarodówki niemieckiej, czy też rosyjsko-żydowskiej. Wszak pepesowcy wzywali towarzyszy Niemców, Żydów by się połączyli z nimi na gruncie zawodowym, dla skutecznego zwalczania polskiej i robotniczej, a tak zasłużonej dla sprawy robotniczej organizacji, jaką jest Zjednoczenie Zawodowe Polskie.

Z działalności P. P. S. dużo by można faktów przytoczyć, komu to P. P. S. więcej służyła, skąd, czy z Moskiewskiej czy z Hamburskiej lub też Wiedeńskiej, czy też ze wszystkich trzech razem międzynarodówek brała natchnienie dla swej duchowej ideologji i swej taktyki nie zawsze zgodnej z interesem Polski.

Dziwne też są pretensje posła Czapińskiego do komunistów. Słusznie też można za posłem Czapińskim zacytować do jednych i drugich słowa Mickiewicza: „Język kłamie głosowi, a głos myślom kłamie".

Homo homini lupus est.

Wielki kryzys pojęć etycznych —jaki obecnie przeżywa świat powojenny, jest w pierwszym rzędzie triumfem zasady starorzymskiej „homo homini lupus est" — człowiek człowiekowi wilkiem!

Zanik wszelakiej odpowiedzialności i szaleńcza żądza życia i użycia w społeczeństwie powojennem —oto dwa objawy najpowszechniejsze na tle dzisiejszego życia politycznego, społecznego i gospodarczego. Zasada — homo homini lupus — jest konsekwencją skutków tych objawów i idzie równolegle z postępem chaosu moralnego i z materjalizmem dzisiejszym, przeradzającym się w dziką orgję i rozpasanie w pogoni za zyskiem, bogactwem...

Pojęcie miłości bliźniego może tylko u Hunnów lub Wandalów było równie zapoznane—jak jest zapoznane u nas. Króluje w stosunkach zasada, będąca właśnie antytezą—ostatecznem przeciwieństwem tej miłości: człowiek człowiekowi wilkiem... Wyrazem zaś naszego upadku etycznego jest fakt, że wielu z hasła miłości bliźniego demagogiczny frazes czyni i najczęściej apostołowie tej miłości według tej drugiej, wilczej, zasady z otoczeniem współżyją!

Zasadę tę widzimy wszędzie, na każdym kroku, u wszystkich warstw społecznych. Widzimy w każdem zetknięciu się z życiem, Homo homini lupus—zostało już uświęcone w życiu, nikogo już w dzisiejszym ustroju społecznym nie dziwi, nie przejmuje, nie smuci.

Ale homo homini lupus—ma swoją potęgę... Potęgę szóstą. Ma stopnie, Niższe i wyższe... Zależne od okoliczności i warunków.

I szóstą potęgą, najwyższym punktem tej zasady jest stosowanie jej przez silniejsze w społeczeństwie klasy posiadających do niższych i słabszych w temże społeczeństwie, do proletarjatu, do ludzi pracy! O biedakach, starcach i kalekach wogóle już się nie mówi — gdyż tych ustrój dzisiejszy usunął poza granice społeczeństwa...

Czyż bowiem nie homo homini lupus est—gdy pracodawca dzisiejszy (przemysłowiec naprzykład) spokojnie patrzy jak robotnik, pracownik jego zarabia tygodniowo na 6 bochenków chleba i 30 funtów kartofli*— nie więcej! Czy nie homo homini lupus — gdy tenże pracodawca o każdą piędź żądania głodującego robotnika—kampanje stacza całe — zamknięciem warsztatu pracy grozi, sam ze swej strony nic nie czyniąc, aby w ciężkie położenie swego pracownika wejść i pomóc... Czy nie homo homini lupus —gdy starych i wysłużonych pracowników — wielcy i bogaci pracodawcy wyrzucają na bruk, pozbawiają chleba i dachu nad głową! Czyż pozatem zresztą sama obojętność możnych tego świata wobec potrzeb pracownika, czyż ten —powszechny brak zrozumienia najelementarniejszych potrzeb tego pracownika—nie jest uświęceniem zasady, znanej pierwotnym społeczeństwom dawniej ale w całej pełni dopiero dziś nam naprawdę panującej, i przez „cywilizację" do perwersji doprowadzonej.

Homo homini lupus, oko za oko —ząb za ząb! W stosunkach handlowych, polityce, pracy społecznej. Widzimy zasadę tę wszędzie. Słuchajmy skarg robotniczych lub chodźmy do sądu, przypatrzmy się stronom w sądzie, zbliżmy ucho do pulsu całego życia dzisiejszego. wszędzie słyszymy jedno uderzenie nienawiści, obłudu, zawisci, zobojętnienia całkowitego na krzywdy i bóle, nędzę i nieszczęście ludzkie... Wszystko ma swoją reakcję, ma ją też i homo homini lupus! Ale reakcja to straszna i groźniejsza. Reakcja ta w Rosji miljony istnień ludzkich zniosła z powierzchni ziemi. Reakcja bolszewicka jednak zasady tej nie unicestwiła, przeciwnie znów ją spotęgowała! Zasady tej bowiem siłą nie zniszczy. Zabija się ją w zarodku, w duszy narodu. Ale jednocześnie życiu należy nadawać przeciwny prądowi kierunek.

Budując nowe życie, wskazując ludzkości nowe cele — obóz postępowy polski — zasadzie dzisiejszej homo homini lupus przeciwstawia hasła miłości bratniej, hasła braterstwa, hasła spójni społecznej.

Homo homini lupus — symbol dzisiejszego ustroju, symbol krzywdy i nienawiści — zastąpiony być musi przez szczytne ideały miłości i braterstwa. W walce o jasne nowe jutro, o nowe szlaki życiowe, o ideały — na sztandarach naszych muszą być wypisane hasła braterstwa, spójni i solidarności. W Polsce Pracy nie może być miejsca na homo homini lupus!

Jan Wojtyński.

*) Przed wojną zarabiał minimalnie na 40 bochenków i 240 funtów ziemniaków.

Zamach na demokrację.

II.

Ustawa o zgromadzeniach jest w Komisji ukończoną. Niebawem ukaże się ona na plenum Sejmu. Należy zatem ogół poinformować o szczegółach tej ustawy.

Art. 2. brzmi: „Zwołujący zgromadzenie publiczne do **lokalu zamkniętego** obowiązany jest zawiadomić pisemnie o niem właściwą władzę administracyjną I instancji najpóźniej **na 48 godzin** przed godziną, na którą jest zwołane. Władza wyda na żądanie bezpłatnie pisemne zaświadczenie o doręczeniu zawiadomienia Władza może zezwolić na ukrócenie przepisanego terminu 48 godzin".

Według ustawodawstwa niemieckiego należało w takich wypadkach zawiadomić władzę policyjną 24 godzin przed zgromadzeniem publicznem, zawiadomienie można było uskutecznić pisemnie, **telegraficznie lub ustnie**, albo plakatami; związki zawodowe **były wolne od obowiązkowego zawiadomienia zgromadzeń publicznych**.

Piszący te słowa postawił zatem, zupełnie słuszny i racjonalny wniosek: „Zwołujący zgromadzenie publiczne do lokalu zamkniętego obowiązany jest zawiadomić pisemnie lub **ustnie** o niem właściwą władzę administracyjną I. instancji, **lub najbliższy posterunek policyjny**, najpóźniej **na 24 godzin** przed godziną, na które jest zwołane. **Obowiązek powyższy nie dotyczy zgromadzeń publicznych organizacji i związków zawodowych, zwołanych w celach zarobkowych i zawodowych.**"

Poprawka powyższa odrzuconą została na Komisji głosami: Chadeków, (poseł Piotrowski z Poznania i Bittner z Kongresówki) Endeków, Piastowców i Dubanowiczów.

Tak tedy projekt polskiej ustawy cofa nas wstecz o kilkadziesiąt lat, pomimo, iż na usługi stoi do dyspozycji telegraf, telefon i t. d. Najgorzej wyjdą przy tem związki zawodowe, którym nawet prawo niemieckie przyznało daleko idącą swobodę, jako organizacyj niepolitycznych, tymczasem posłowie ks. Lutosławski i Piotrowski ze swymi adherentami im to odbierają. Ks. Lutosławski oświadczył nawet impertynencko na Komisji, iż **nikomu korona z głowy nie spadnie**, jeżeli władzę o zgromadzeniu zawiadomi. To także argument rzeczowy?. —

Podobna rzecz ma się z art. 3., gdzie chodzi o zgromadzenie pod otwartem niebem, gdzie projekt ks. Lutosławskiego żąda zawiadomienia i uzyskania zezwolenia władzy na 3 dni przed zgromadzeniem. W ustawie niemieckiej wymaga się również tylko **24 godziny.**

Postawiłem w imieniu Klubu NPR. poprawkę, by ze względu na stosunki w Polsce panujące termin zgłaszania wyznaczyć na 48 godzin. Wniosek upadł tą samą, co poprzednio, większością.

W art. 15. ogranicza się uczęszczanie na zgromadzenia nawet zamknięte, niektórym kategorjom obywateli. Pierwotnie pragnął ks. Lutosławski uniemożliwić odbywanie wspólnych zebrań towarzyskich, wieczorków z współudziałem młodzieży, osób wojskowych i t. d. Było potrzeba dopiero posła robotniczego, by „wszechdoskonałego" księdza referenta przekonać, iż tem samem zabija całe życie społeczno-wychowawcze i kulturalno-oświatowe szerokich mas robotniczych, dla których ich zebrania robotnicze są **jedynemi uniwersytetami.**

Również przewidziane są daleko idące prawa dla gospodarza zebrania (zwołującego) były one jeszcze daleko gorsze, gdyż mógł on wykluczyć z góry każdego obecnego na zgromadzeniu, jeżeli tenże się jemu już z wyglądu nie podobał.

Jeszcze dalej idące prawa ma władza administracyjna w sprawie zakazu lub rozwiązania zgromadzeń. Ma prawo według art. 17, **kontrolowania zebrań w zamkniętem kole,** czy zebrania te odpowiadają przepisom ustawy. To jest otwarte pole do najrozmaitszych szykan ze strony policji, która gdy zechce być stronniczą pod wpływem swego starosty to może poprowadzić niektóre organizacje do wewnętrznego rozkładu. Jakie stąd wynikną obustronne konsekwencje nie trudno odgadnąć. Ustawodawstwo niemieckie nie zna tego i Polacy w Niemczech mogą swobodnie obradować przy zamkniętych dzwiach. Tego jednak nie będą mogli uczynić Polacy w Polsce..... —

Sytuacja wprost groteskowa, doprowadzona do absurdu przez człowieka pragnącego zepchnąć myśl państwową do czasów średnowiecza.

Nie wolno także uczęszczać na zgromadzenia osobom uzbrojonym i zaopatrzonym „w narzędzia napaści"..... Narzędziami napaści są również: laska, spacerowa, nóż kieszonkowy, zegarek, szpilka do włosów lub od kapelusza it.d. Lecz ks. Lutosławski takiemi „drobnostkami" się nie przejmuje i wtłacza jeden absurd po drugim do ustawy, a posłuszne baranki chadeckie idą za nim na oślep:

W art. 24, pragnie ks. Lutosławski, zamknąć usta posłom i senatorom na zgromadzeniach sprawozdawczych. Jest to wprost przeciwne Konstytucji. Poseł musi mieć tyle prawa, by mógł się publicznie porozumieć ze swymi wyborcami, wymaga tego nietylko prawo lecz i życie oraz interes państwa. Inaczej poseł stanie się **manekinem,** a wówczas nie potrzeba Sejmu, **wystarczy dyktatura.**

Słowem cały projekt ustawy naszpilkowany **jest samemi ograniczeniami** swobody obywatelskiej, poręczanej Konstytucją, przyczem najgorzej odczuje to lud roboczy, gdyż na niego są przygotowane sidła ks. Lutosławskiego.—

W. Herz — poseł
Członek Komisji Konstytucyjnej.

Tydzień polityczny.

Wtorkowe obrady Sejmu.

Kryzys w przemyśle łódzkim przed forum Sejmu.

Wtorkowe posiedzenie Sejmu trwało bez przerwy od godz. 4 po poł. do 2 w nocy. Na pierwszym punkcie obrad znalazła się sprawa podwyższania podatków od spożycia (pośrednich) Rząd i większość rządowa zatem na wtorkowem posiedzeniu Izby wytrzymać musieli bardzo energiczne ataki ze strony stronnictw lewicy, które nie omijają żadnej sposobności, aby poddać słusznej i należnej krytyce politykę chjeńsko — piastową, która tyle szkód i klęsk wyrządziła państwu. Przy pierwszem czytaniu projektu ustawy o przywróceniu mocy obowiązującej ustawy z 10 maja 1921 r., upoważniającej Rząd

do podwyższania podatków od spożycia (pośrednich)

zabrał głos pos. dr. Diamand, sprzeciwiając się stanowisku uchwalenia takich pełnomocnictw Rządowi, który doprowadził gospodarkę państwową do ostatecznej ruiny. Ustawa taka — mówił pos. Diamand — jest uszczupleniem kompetencji Sejmu i jest dopuszczalna tylko czasowo. Uchwalona już ustawa o waloryzacji zapewnia waloryzację podatków pośrednich, ale tego Rządowi mało, gdyż chce zwiększać je w miarę wzrostu cen. Rząd jest dobrym opiekunem tego wzrostu gdy cetnar żyta podrożał z 1 dolara na 2 dolary, a wpływa na zwyżkę cen przez sianie alarmujących wieści o wywozie.

Wniosek o przejście nad ustawą do porządku dziennego upadł i ustawę większość w pierwszem czytaniu przyjęła.

Następnie **odesłano** po bardzo burzliwej dyskusji, **w której zabrał głos m. in. kol. poseł Michalak** — ustawę o

uposażeniu emerytalnem ministrów.

Dyskusja nad tą sprawą pozwoliła lewicy poddać ostrej krytyce działalność poszczególnych ministrów obecnego rządu

Po ratyfikacji

13 konwencyj międzynarodowych

dotyczących ochrony pracy przystąpiono do obrad nad sprawozdeniem Komisji Przemysłowo-Handlowej o wnioskach w sprawie

kryzysu w przemyśle włókienniczym.

Kol. poseł Michalak przedłożył Izbie wnioski komisyjne, zalecające przyjście ośrodkom przemysłowym z pomocą w dziedzinie aprowizacji, zwrócenie uwagi na ściśłe przestrzeganie ustaw o czasie pracy, pracy nocnej, kobiet i dzieci oraz, o 14 dniowem wymówieniu pracy, wzywające Rząd do przedłożenia projektu ustawy o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

Wnioski mniejszości wzywają Rząd do przeciwdziałania represjom przemysłowców wobec delegatów robotniczych i do przedłożenia ustawy o kontroli nad przemysłem z udziałem przedstawicieli organizacyj zawodowych.

W dyskusji zabrał głos szereg mówców ze strony klubów robotniczych Mówcy, omawiając istotę kryzysu, stwierdzili, że waloryzacja kredytów może bardziej jeszcze przyczynić się do rozszerzenia przesilenia. — „Robotnicy nietylko pobierają głodowe płace, ale dziś w większości fabryk pracuje się zaledwie 3 do 4 dni w tygodniu. Wobec krytycznego położenia, sprawa zapomóg dla bezrobotnych nabiera pierwszorzędnego znaczenia. Przemysłowcy korzystają z osłabienia klasy robotniczej i usiłują odebrać jej różne zdobycze. Wywiesili regulamin, wzorowany na przepisach z czasów caratu, a robotnicy nie chcą się tym przepisom poddać. Przemysłowcy wydalają delegatów. Istnieje czarna lista i pewnych ludzi nigdzie nie przyjmują. Przemysłowcy mają wielkie organizacje i żelazną ręką, przeprowadzają swoją politykę przeciw robotnikom, często policja i wojsko są na ich usługi a robotników, którzy pracują w legalnych organizacjach, wyrzuca się z pracy i prześladuje. Min. Pracy nic w tym kierunku nie robiło, aby wziąć w obro-

nę robotników. Przemysłowcy już dziś twierdzą, że nie mogą konkurować z zagranicą, że płace robotników są za wysokie. Dla nas są za niskie, a dla nich są za wysokie. W porównaniu z czasem przedwojennym płaca tkacza zmniejszyła się o 68 proc. Konieczna jest kontrola nad przemysłem z udziałem przedstawicieli organizacyj robotniczych".

Mówcy prosili o przyjęcie wniosków mniejszości, wzywających Rząd do przeciwdziałania represjom, stosowanym przez przemysłowców — względem robotników, do wniesienia ustawy o kontroli nad przemysłem z udziałem przedstawicieli organizacyj zawodowych, wreszcie wzywali Sejm do wybrania komisji z 7 członków dla zbadania przyczyn kryzysu i przedstawienia Sejmowi sprawozdania w ciągu 2 tygodni.

Przedstawiciel przemysłowców poseł Wierzbicki, w długiem bo przeszło dwugodzinnem przemówieniu uzasadniał stanowisko przemysłowców i skarżył się na ich „niedolę", polemizując z wywodami posłów robotniczych.

Odpowiedział mu poseł kol. Waszkiewicz (NPR.) który uzupełnił obraz nędzy robotniczej, przedstawiony przez innych mówców robotniczych porównaniem między sytuacją robotników za rządów Sikorskiego, kiedy rząd starał się o złagodzenie przeciwieństw przez wywieranie nacisku na przemysłowców, a sytuacją obecną, kiedy rząd w odpowiedzi na żądania robotników, by mogli pracować pełne 6 dni w tygodniu, posyła przeciw nim wojsko i policję i kiedy znowu polała się krew robotnicza, jak za czasów carskich.

Po tej, tak ożywionej dyskusji, przyjęto [illegible] wnioski większości ([illegible] — patrz mowę posła Michalaka pewyżej). W końcu posiedzenia przyjęto jeszcze poprawki Senatu do Ustawy o spółdzielniach i projekt noweli do ustawy o opłatach stemplowych, poczem odrzucono nagłość wniosku PPS. w kwestji sprzecznej z Konstytucją nominacji posła Korfantego ministrem.

Waloryzacja podatków.

Senat obradował już nad uchwaloną przez Sejm ustawą o waloryzacji podatków.

Po obszernych wyjaśnieniach p. Ministra Skarbu Kucharskiego i rozprawie, ustawę przyjęto bez zmian w brzmieniu uchwalonem przez Sejm. Pozatem uchwalono rezolucję, wzywającą Rząd do wydania przepisów wykonawczych do tej ustawy na 10 dni przed wejściem jej w życie.

Sytuacja w Niemczech.

Nowy rząd, o powstaniu którego donosiliśmy w numerze poprzednim — utrzymuje się nadal u steru państwa. W środę kanclerz stanął przed parlamentem niemieckim. Kanclerz Marx w wygłoszonem przemówieniu wyraził Stresemannowi podziękowanie za objęcie przezeń teki spraw zagranicznych, gdyż zdaniem jego zapewni to ciągłość i jednolitość polityki zagranicznej Rzeszy. Kanclerz, zwracając się do wszystkich posłów, wyraził nadzieję, że ujawnią oni solidarność w celu ratowania Rzeszy. Kanclerz widzi drogę do poprawy stosunków w udzieleniu rządowi specjalnych pełnomocnictw, które umożliwią wszybkie przeprowadzenie koniecznych zarządzeń. Izba przyjęła przemówienie kaclerza bardzo życzliwie.

Na radzie państwa nowy kanclerz przedłożył swój plan współpracy rządu z poszczególnemi państwami związkowemi i z radą państwa. Następnie przedłożył kanclerz projekt ustawy o nadzwyczajnych pełnomocnictwach, który rada państwa przyjęła potrzebną większością ²/₃ głosów. Przeciwko ustawie o nadzwyczajnych pełnomocnictwach głosowali przedstawiciele Saksonji, Brunświku i prowincji nadreńskiej. Od głosowania wstrzymali się przedstawiciele Turyngji i Bawarji.

Sytuacja w Niemczech w ciągu ostatniego tygodnia wypogodziła się nieco.

Robotnicy popierajcie pismo „Praca".

FINANSE POLSKIE.

(O referacie Ministra Skarbu, wygłoszonym na posiedzeniu Komisji Budżetowej w dniu 27 listopada 1923 r.).

Jak już donosiliśmy, na posiedzeniu Komisji Budżetowej 27 listopada 1923 ub. m. Minister Skarbu Kucharski wygłosił ekspose o finansach Polski. Poniżej zamieszczamy otrzymane z kół poselskich bliższe szczegóły tego ekspose:

Minister zaznaczył, że okres od 1 stycznia do 30 czerwca 24 r. winien być okresem sanacyjnym dla Skarbu Państwa i w tym czasie dochody państwowe winny się zrównać z wydatkami, a nawet w ostatnich dwuch miesiącach takowe przewyższyć. Minister stwierdza, że budżet na rok 1924, układanym był na podstawie zamknięć rachunkowych miesięcznych w roku 1923. Zamknięcia te wahały się w dziedzinie administracji państwowej, około 100 miljonów złotych polskich — równających się złotym frankom. Ponieważ jednak Minister zamierza wprowadzić oszczędności, które przewiduje w obniżeniu wydatków administracyjnych o 10 proc., wobec tego wydatki miesięczne mają w roku 1924, wynosić 90 miljonów złotych polskich. Wydatki i dochody w pierwszym półroczu 1924 r. przedstawiałyby się według załączonej tabelki:

	Wydatki	Dochody				Deficyt
	zł. p.	pośredn.	bezpośrednie	inne	razem	
Styczeń	90 m.	82	10	27	69	m. 21
Luty	90 „	82	10	27	69	„ 21
Marzec	90 „	82	15	27	74	„ 16
Kwiecień	90 „	32	20	27	79	„ 11
Maj	90 „	82	85	27	94	p. 4
Czerwiec	90 „	82	35	27	94	„ 4
	540 m.	192	125	162	479	

Wydatki 540 milj. zł. pol. Dochody 479 m. zł. p. Niedobór 61 m. zł. p.

Z powyższego wynika, że niedobór za pierwsze półrocze 1924 r. wyniesie 61 milj. zł. p. Pozatem Minister przewiduje przypuszczalny deficyt za m. grudzień 1923 r. 50 m. zł. p., i pokrycie deficytu kolejowego za pierwsze półrocze 1924 r. 90 milj. zł. pol. Oprócz powyższego Minister przewiduje w tymże półroczu zmianę waluty markowej na walutę opartą na parytecie złota, a co zatem idzie zwyżki cen artykułów pierwszej potrzeby i w powyzszym celu dodaje na wydatki personalne 50 miljonów zł. p., z czego wynika, że niedobór za pierwsze półrocze za 1924 r., wyniesie 241 miljonów zł. p.

Niedobór ten zamierza Minister pokryć narazie za pomocą uzyskania znacznej zaliczki na poczet podatku majątkowego od przemysłowców i ziemian. Wyrównanie budżetowe natomiast tej zaliczki zamierza Minister pokryć przez wydzierżawienie wzgl. sprzedanie majątku narodowego, której to tranzakcji odrazu przeprowadzić nie może, ponieważ na to musi uzyskać ustawową zgodę Sejmu.

Na pytanie, postawione przez kol. posła Chądzynskiego, czy prawdą jest, że monopol tytuniowy ma być wydzierżawionym—p. Minister nie raczył dać odpowiedzi. Natomiast skądinąd jest wiadomo, że z francuską spółką akcyjną, na czele której Samuel Lewi (Lurje), prowadzone są pertraktacje, zmierzające do wydzierżawienia monopolu tytuniowego na lat 45, za sumę 250 miljonów franków. Co do wpłacenia zaliczki na podatek majątkowy przez ziemian, to aby im to ułatwić, p. Korfanty pertraktuje z francuską firmą „Louis Dreyfus" celem założenia spółki wywozowej ziemiopłodów, do spółki tej ma być wciągnięty szereg banków krajowych oraz niejaki p. Bosel, bankier wiedeński.—podobno galicyjski żyd z Tarnowa.

W. MICHALAK,
poseł na Sejm.

Zastój.

Nadmiernie wyśrubowanie cen przez paskarzy, jako nie pozostające w jakimkolwiekbądź stosunku do zarobków, ma ten skutek, iż w wielu dziedzinach handlu daje się odczuwać poważny zastój. Wedle obliczeń piekarzy produkcja chleba w ostatnich dwóch tygodniach zmniejszyła się o 20 proc., zapotrzebowanie mięsa i tłuszczów zmalało o 40 proc., a takie artykuły, jak kawa, herbata, kakao, ryż i inne towary t. zw. „kolonjalne" stają się... przedmiotem zbytku.

Paskarze zdają sobie sprawę, że przeholowali. Odczuwa to również rząd na wpływach z monopoli tytuniowego i spirytusowego. Sytuację na razie ratują jedynie spekulanci, którzy wykupują większe ilości towarów monopolowych w oczekiwaniu dalszej zwyżki cen, choć i tu odczuwać się zaczyna zastój z braku wolnej gotowizny.

Nadto gospodarka monopolu tytuniowego narażona jest szczególnie na szwank wskutek tego, iż szybciej wyczerpują się jedynie gorsze gatunki tytuniu, lepsze zaś pozostają na składzie i zmniejszają obrót.

Sprawa wydzierżawienia monopolu tytuniowego.

Nowa „złota żyła", wynaleziona do ratowania skarbu przez p. Kucharskiego — w postaci wydzierżawienia monopolu tytuniowego konsorcjum „francuskiemu", w ostatniej niemal chwili zawiodła z powodu „drobnostki": — upatrzeni przez p. Bergera-Górzyńskiego mężowie opatrznościowi, przyparci do muru oświadczyli iż żądanej pożyczki 200 miljonów franków złotych udzielić mogą skarbowi państwa po utworzeniu odpowiedniego towarzystwa akcyjnego i zebraniu takiej sumy, co musi potrwać czas dłuższy. Ponieważ p. Kucharski liczył na wpływ tej pożyczki na koniec bieżącego miesiąca i zamierzał wyrównać nią deficyt tegoroczny, cały plan sanacyjny, na takich budowany podstawach, mocno się zachwiał.

Ku uczczeniu ś. p. prezydenta G. Narutowicza.

Prezydjum komitetu odbyło w ostatnich czasach szereg posiedzeń, na których rozważano sprawy, związane z uchwałami ogólnego zgromadzenia Komitetu.

W sprawie sarkofagu członkowie prezydjum udali się do J. E. ks. kardynała Kakowskiego, który dla stałego porozumiewania się z Komitetem delegował swego przedstawiciela. Ogłoszenie konkursu przez komisję artystyczną nastąpi w najbliższej przyszłości.

Praca nad Księgą Pamiątkową postępuje naprzód. Prace nad sporządzeniem projektu i ułożenia kosztorysu budowy Bursy Akademickiej również są w toku.

Prócz Księgi Pamiątkowej ukaże się broszura, zawierająca życiorys zmarłego Prezydenta.

Komitet wydał portret ś. p. G. Narutowicza, odbity na pięknym welinowym papierze.

Sprowadzenie zwłok Sienkiewicza do kraju.

W sprawie przeniesienia zwłok Sienkiewicza do kraju odbyło się w Warszawie zebranie, na którem uchwalono:

Zorganizować zbiórkę złota na powyższy cel oraz porozumieć się z Akademją Umiejętności w Krakowie w Sprawie zawiązania Komitetu i wyboru miejsca wiecznego spoczynku.

Przygotowania do bicia monet złotowych.

Przygotowania do uruchomienia mennicy peństwowej są już na ukończeniu W tych dniach zwiedzać będą urządzenia mennicy przedstawiciele sfer parlamentarnych, którym wyjaśni je i zademonstruje p. dyrektor Gł. Urz. Prob. Aleksandrowicz.

Podburzanie społeczeństwa przeciw urzędnikom.

Urzędnicy już od dłuższego czasu domagają się słusznie poprawy bytu. Rząd mógłby uczynić zadość ich żądaniu, gdyby chciał sięgnąć do kieszeni kapitalistów. Tymczasem większość rządząca podburza społeczeństwo przeciw urzędnikom. Czyni to w ten sposób, że lansuje sprytnie w swych organach większości rządowej różne artykuły, dowodzące, że urzędnicy pobierają ogromne pensje.

W „Woli Ludu", organie Witosowców, czytamy np. taką notatkę: „żeby czytelników przekonać dowodami, jaką zbrodnią są strajki, podajemy zestawienie, wykazujące, ile wynosiły pensje urzędnicze. W pierwszym półroczu 2,115,000,000,000 m., w lipcu 40,000,000,000 marek.,—w sierpniu 1,543,000,000,000 mk. — we wrześniu 2,190,000,000,000 marek. Według obliczeń współpracownika „Woli Ludu" pensje na 1 lostopada wynosiły przeszło 6,000,000,000,000 mk. (6 tryljonów).

Rzecz jasna, że czytelnik „Woli Ludu", — chłop, po przeczytaniu tych astronomicznych cyfr, chwyci się za głowę i zaklnie: „jeszcze chcą więcej!?" — Nie pamięta oczywiście o tem, że dzięki gospodarce obecnego rządu wartość tych tryljonów papierków jest bardzo mała, bo równa się niecałym 8 miljonom dolarów. Gdyby pracownikom państwowym wypłacono pensję listopadową nie w markach polskich, lecz w dolarach, o równej wysokości, to każdy otrzymałby około 7 dolarów, czyli mniejwięcej 14 przedwojennych rubli. A warto sobie przypomnieć, że najgorzej opłacony urzędnik zarabiał przed wojną conajmniej 60 rubli miesięcznie. Widzimy więc, jak niesłuszne są zarzuty czynione urzędnikom, że pobierają „za wysokie pensje".

Uposażenie pracowników państwowych.

Prezes Rady Ministrów w porozumieniu z Ministrem Skarbu wydał okólne zarządzenie do wszystkich Ministrów, zmierzające do zrealizowania ustawy z dnia 9 października b. r. o uposażeniu funkcjonarjuszy państwowych i wojska, polecając spieszne dokonanie wpłaty ewentualnych różnic, jaka przysługuje funkcjonarjuszom państwowym z tytułu wprowadzenia w życie nowej ustawy uposażeniowej za okres czasu od 1-go października r. b. do chwili obecnej, w porównaniu z faktycznie pobranemi przez nich w tym okresie czasu uposażeniami, obliczonemi podług dawniejszych przepisów uposażeniowych.

Co się dzieje z ustawą o ochronie lokatorów i z rekwizycją mieszkań?

Oto pytanie, które sobie zadają szerokie masy luduości miejskiej. Wyjaśnić należy zatem, że ustawa ta nie wyszła jeszcze z komisji prawniczej Sejmu, gdzie jest rozpatrywana. Na plenum Sejmu znajdzie się ustawa ta dopiero w pozątkach roku przyszłego.

Sejmowa Komisja administracyjna rozpatrywała projekt przedłużenia ustawy z dnia 4 kwietnia 1922 r. o rekwizycji mieszkań, która to ustawa wygasła 27 listopada.

Po dyskusji postanowiono zwrócić się do marszałka o przekazanie tej sprawy do komisji prawniczej dla rozpatrzenia jej łącznie z nowelą o ustawie o lokatorach.

Pan Korfanty w Łodzi.

W poniedziałek bawił w Łodzi wicepremjer Korfanty. P. A. T. urzędowo o wizycie tej donosi, że po powitaniu przez przedstawicieli władz, w lokalu związku przemysłu włókienniczego w państwie polskiem pan Korfanty odbył konferencję z przemysłowcami tego związku w sprawie wpłacenia przez przemysł łódzki zaliczki na podatek majątkowy w wysokocennych walutach oraz w innych sprawach gospodarczych i robotniczych. Konferencja miała przebieg pomyślny i uzgodniono na niej wszystkie poruszone sprawy. Następnie odbyła się w tych samych sprawach konferencja w krajowym związku przemysłu włókienniczego.

Skądinąd wiadomo, że przemysł zwrócił się do min. Korfantego z prośbą, by rata, wynosząca 10 proc. z kontygentu 15 miljonów franków, która ma być wniesiona do 15 grudnia, była sprolongowana do 24 grudnia, a zdaje się, iż rząd przychyli się do tego dezyderatu, jakkolwiek wice-premjer Korfanty nie udzielił definitywnej odpowiedzi. Przy omawianiu źródeł, z których włókiennictwo ma czerpać dewizy na podatek majątkowy, min. Korfanty zwrócił uwagę na waluty eksportowe. Przemysłowcy podkreślili znaczne zmniejszenie się wywozu i trudności czerpania stąd dewiz. P. Korfanty oświadczył, iż pod pewnemi warunkami zostaną dopuszczone tranzakcje dolarowe przemysłu, z poważnymi odbiorcami hurtowymi.

Najważniejszym punktem było ustalenie, iż wobec przyjęcia przez przemysł obowiązku wpłacenia podatku majątkowego we frankach złotych lub ich równowartości w dewizach wysokocennych, włókiennictwo nie jest obowiązane do zapłaty na poczet podatku, raty w markach polskich, wynoszącej dwukrotną wysokość podatku obrotowego za pierwsze półrocze.

Przemysłowcy podnieśli też kwestję zniesienia podatku obrotowego od eksportu. Min. Korfanty oświadczył, iż rząd rozpatruje ten postulat.

Charakterystycznem jest bardzo, że minister Korfanty przez cały czas pobytu w Łodzi unikał zbliżenia się z przedstawicielami robotników i delegatami związków zawodowych. Paradewizyty u „swoich" ludzi, w Domu Ludowym, w związkach tzw. chrześcjańskich za próbę zbliżenia się takiego uważać nie można. Ta paradewizyta w międzyczasie konferencyj z przemysłowcami miała charakter demonstracyjny bardziej niż istotny. Pan Korfanty przybył do Domu Ludowego po to, aby zgromadzonym tam swych zwolenników natchnąć nową wiarą i nadzieją w „program sanacyjny" dzisiejszego rządu.

Natomiast p. Korfanty bardzo gładko i wersalsko konferował z przemysłowcami, czem kolossal wprost zachwyca się szczególniej pismo socjal-przemysłowca Poznańskiego, „Republika", pisząc: „Pan Korfanty dał się znowu poznać, jako bardzo zręczny finansista, gdyż nie ustępując ze swych zasadniczych żądań, potrafił przez cały czas prowadzić pertraktacje w atmosferze przyjaznego, obopólnego zrozumienia".

Pomimo tego optymizmu organu socjalfinansjery żyzowskiej — w kołach robotniczych bardzo sceptycznie zapatrują się na ew. wyniki podróży p. Korfantego.

xxi.

Konferencja Koła kobiet NPR.

Dnia 19 listopada w klubie przy ul. Piotrkowskiej odbyła się Konferencja Koła Kobiet NPR., na której omawiano szereg spraw aktualnych związanych z chwilą obecną, zaznaczając ciężkie położenie kobiet pracujących, wielką potrzebę szerzenia wśród członkiń uświadomienia społecznego i politycznego, zachęcenia szerszych szeregów kobiet do pracy nad zdobyciem poprawy bytu przez oświatę i zrozumienie swoich praw i obowiązków. Zebrane omawiały następujące sprawy: kol. kol. Dziamarska—tragiczne zajścia Krakowskie, Andzelakowa—sytuację w fabrykach w związku z ostatnim strajkiem, Trojanowska o potrzebie organizowania się kobiet; pozatem zabierały głos kol. kol. Sobczakówna, Zielińska i in.

Podwyżka w przemyśle włókienniczym.

Przemysłowcy włókienniczy przyjęli podwyżkę.

W środę odbyła się konferencja w związku przemysłu włókienniczego między przedstawicielami przemysłowców i włókniarzy w sprawie podwyżki za pierwszą połowę grudnia.

Przemysłowcy zrazu bronili się przed podwyżką, w końcu jednak przedstawiciel przemysłu oświadczył, że „jakkolwiek sytuacja przemysłu jest bardzo trudna i grozi dalszym rozwojem niebezpiecznego kryzysu i stagnacji" (stara piosenka!), to jednak przemysłowcy zgadzają się dać pełne 46 proc. podwyżki wskaźnikowej, która obowiązywać będzie od poniedziałku, dnia 3 b. m.

Na stanowisku umowy dotychczasowej.

W konferencji z przemysłowcami w środę, P. Z. Z. „Praca" udziału nie brał, gdyż związek stoi na stanowisku umowy, zawartej swego czasu między przemysłowcami a związkami robotników w sprawie regulacji płac. Dlatego też uważa wszelką dyskusję i wszelkie konferencje w tej sprawie za zbyteczne.

Jeżeli przemysł umowę tę zerwie przed terminem i podwyżek wskaźnikowych nie wypłaci, wówczas dopiero Związek „Praca" zajmie stanowisko i obierze właściwą drogę postępowania.

132,56 proc. wzrost kosztów utrzymania za cały listopad.

W porównaniu z pierwszą połową listopada, w drugiej połowie koszta utrzymania rodziny robotniczej wzrosły

o 45,75 proc.,

w porównaniu z drugą połową września, czyli w ciągu całego miesiąca listopada o 132,56 proc.

Tak obliczyła komisja statystyczna w Łodzi.

„Praca" o sytuacji.

W środę w Pol. Związku Zaw. „Praca" odbyło się tygodniowe zebranie delegatów fabrycznych; na wstępie kol. Kazimierczak referując sprawę podwyżki oświadczył, że przemysłowcy zgodzili się narazie umowy dotrzymać i wypłacić podwyżkę w wysokości 46 proc.

Następnie omawiano sprawę regulaminów fabrycznych. Okazuje się że gdy robotnicy w fabryce Gajera regulaminy zdarli, administracja zamknęła fabrykę na trzy dni, a następnie domagała się wydalenia z fabryki trzech robotników. Kiedy fabryka ruszyła, regulaminy wisiały nadal. Stało się to dlatego, że w fabryce Gajera jest wielu robotników niezrzeszonych i ci zgodzili się na wywieszenie regulaminów.

W dyskusji delegaci postanowili sprzeciwić się bezwzględnie wywieszaniu regulaminów w fabrykach i w razie oporu ze strony przemysłowców, wszcząć energiczną akcję.

W końcu kol. Muszyński, ławnik Wydziału Handlowego przy Magistracie, wygłosił dłuższy referat w przedmiocie zaopatrywania ludności w żywność przez miasto. Zebrani w skupieniu wysłuchali referatu kol. Muszyńskiego, podkreślając wyczerpywanie przez miasto wszelkich środków w kierunku zaopatrzenia niezamożnej ludności w tańsze produkty.

Robotnicy! PRASA TO POTĘGA!

Prasa robotnicza walczyć musi o byt klasy pracującej, musi jej bronić przed wyzyskiem i zamachami na jej święte prawa, o byt jej materjalny, zagrożony. Prasa robotnicza boryka się z trudnościami finansowymi.

Mimo podnoszenia cen na prenumeratę nie możemy podołać wydatkom, jakie powoduje nasze wydawnictwo. Ze wszech stron słyszymy narzekania, że „PRACA" wychodzi teraz tylko w objętości ośmiu stron. Na także sprawia to przykrość, lecz warunki finansowe nie pozwalają nam rozszerzyć ram pisma naszego.

Jedynie od Was, Robotnicy, to zależy, aby „Pracę" utrzymać i rozszerzyć. Dobra Wasza wola, umiłowanie i zrozumienie sprawy naszej, jaknajszersze poparcie, może nasze wydawnictwo utrzymać i postawić na odpowiedniej stopie.

NPR. w obronie Polaków we Francji.

(Wniosek nagły posłów Herza i kol. w Klubu N. P. R. w sprawie niedostatecznej opieki państwowej nad emigracją polską we Francji).

W lutym r. b. wniósł Klub N. P. R. wniosek nagły do Sejmu w sprawie niedostatecznej opieki państwowej nad emigracją polską we Francji. Rząd oświadczył wówczas na komisjach sejmowych, iż dołoży wszelkich starań by dotychczasowe niedomagania i braki na tem polu usunąć. Tymczasem obecnie M. S. Z. zarządziło zniesienie i odwołanie attache emigracyjnego w Paryżu motywując krok ten względami oszczędnościowymi.

Jednakowoż z Francji nadchodzą coraz częściej poważne konkretne skargi, na zwiększającą się a niedostateczną opiekę państwową nad wychodźtwem. Na przesyłane żale i skargi robotników polskich do konsulatów nie udziela się żadnej obrony, a nawet odpowiedzi.

Robotnicy polscy zatrwożeni o swój byt, zniesieniem placówki attache emigracyjnego, zwracają się w swych pismach do Sejmu polkiego, żądając pomocy i rozbudowania opieki państwowej dla emigracji polskiej we Francji.

Stanowisko zatem obecnego rządu wobec wychodźtwa polskiego w Francji jest niezrozumiałe i krzywdzi poważnie żywotne interesy. Zasada oszczędności nie powinna iść tak daleko, by godziła w istotne interesy wychodźtwa, wynoszącego już obecnie kilkaset tysięcy rodzin.

Że względu więc na konieczną potrzebę rozbudowania wydatniejszej obrony i opieki nad polskiem wychodźtwem zarobkowem we Francji niżej podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Sejm wzywa Rząd: 1) Do ponownego ustanowienia attache emigracyjnego w Paryżu.

2) Do ustanowienia przy wszystkich placówkach konsularnych we Francji inspektorów objazdowych, celem kontroli wykonywania przepisów obowiązujących konwencyj.

Do budowlarzy Z. Z. P.

Niniejszym podaje się do wiadomości wszystkim członkom Związku Budowlanego Z. Z. P., że dnia 9 grudnia br. o godz. 9 i pół rano odbędzie się walne zebranie na które prosimy o liczne i punktualne przybycie.

Uwaga! Wejście tylko za okazaniem legitymacji członkowskiej.

Zarząd.

O obronę powietrzną.

Sprawa rozwoju lotnictwa wojskowego u nas jest palącą koniecznością dla bezpieczeństwa naszego państwa.

W celu spopularyzowania idei tej w niedzielę, dnia 9 b. m., o godz. 12-ej w południe w sali Grand-Kino p. mjr. Jasiński wygłosi interesujący odczyt na temat obrony powietrznej państwa. Odczyt ilustrowany będzie filmami.

Obchód Rocznicy Listopadowej w Kole Kobiet N.P.R.

W dniu 2 grudnia o godz. 5 pp. Sala Stowarzyszenia Handlowców przy ul. Piotrkowskiej 108. wypełniła się po brzegi... Na estradzie lokują się nasze kochane żołnierzyki.. To orkiestra 10 p. art. pol. przysłana nam łaskawie przez dowódcę dla uświetnienia wieczoru. Serca robotnicze żywiej uderzają na widok dziarskich postaci naszych chłopców. Rozlegają się dźwięki marsza bojowego, dalej cały szereg pięknie wykonanych utworów... Publiczność oklaskuje gorąco, bo sercem słucha skupiona w poważnym nastroju. To Obchód Rocznicy Listopadowej, zorganizowany przez Koło Kobiet Nar. Partji Robotniczej. Po szeregu artystycznie wykonanych utworów muzycznych i wygłoszonem okolicznościowem przemówieniu, nastąpiły dalsze produkcje: jak pieśni, wykonane przez chór „Pobudka", solo skrzypcowe z akompanjamentem fortepianu, deklamacje, zakończył zaś uroczystość marsz „I-ej Brygady", odegrany przez orkiestrę.

Z zadowoleniem i w skupieniu opuszczała b. licznie zebrana brać robotnicza salę.

Strajk lekarzy kasowych przedłuża się w nieskończoność...

Trwający od dłuższego czasu strajk lekarzy kasowych mógłby być z łatwością zlikwidowany w ciągu jednego dnia, gdyby nie dziwne stanowisko ministerstwa pracy, któremu bardziej niż o zdrowie ubezpieczonych, byt zapewnienie znośnych warunków życiowych lekarzom i byt instytucji kasy chorych — chodzi o „zasadę".

Biurokracja władz centralnych, które zawsze (zwłaszcza gdy nie trzeba) stoją „konsekwentnie" na swem stanowisku — święci swój tryumf i w tym wypadku: strajk zaczyna się przedłużać.

Ta niezrozumiała taktyka „konsekwentnego" ministra Smólskiego wywołuje zrozumiałe rozgoryczenie w szerokich masach ubezpieczonych, którzy pozbawieni są prawie zupełnie opieki lekarskiej.

Czy nowy związek nauczycieli?

(„Zebranie" organizacyjne Stowarzyszenia tzw. „Nauczycieli Chrześćjan".

Dnia 25 ub. m. wskutek ogłoszenia w pismach „Kurjer Łódzki" i „Rozwój" komunikatu podpisanego przez pp Putto i Wojakowskiego odbyło się organizacyjne zebranie nowego stowawarzyszenia „Nauczycieli Chrześćjan" w Łodzi. W ogłoszeniu była wzmianka, że „komu sprawa wychowania chrześćjańsko-narodowego leży na sercu, ten powinien przybyć na zebranie".

W oznaczonym terminie przybyła do domu Rob. Chrz. spora ilość nauczycieli. Zebranie zagaił p. Wojakowski, zebrani jednak nie mogli znaleźć przewodniczącego, gdyż nikt do tej akcji rozbijania organizacji nauczycielskiej ręki przyłożyć nie chciał. Wówczas zdenerwowani organizatorzy zebrania z p. Putto i Stankiewiczem na czele poczęli krzyczeć: „My dzisiaj mówimy. Wy (t. j. niezadowoleni ze sposobu prowadzenia zebrania) macie tylko słuchać", „jeśli chcecie to możecie dostać po plecach(!!!) i t. d.

Nareszcie p. Wojakowski, który sam siebie wybrał na przewodniczącego, ogłosił zebranie jako sprawozdawcze — później jako zebranie członków istniejącego już stowarzyszenia. Zebrani na obie koncepcje zgodzić się wszakże nie chcieli, żądając kategorycznie dopuszczenia do głosu kol. M. i P. Po długich targach, w czasie których wostała kłótnia w gronie organizatorów, dopuszczono do głosu kol. kol. M., P. i W., którzy wykazali przewrotność i perfidję organizatorów, dążących do rozbicia organizacji Stowarzyszeniu Nauczycieli. Wobec tego ataku rozbijacze przeszli do oddzielnego pokoju zostawiając zebra-

...nych na sali, którzy po uchwaleniu swojej własnej rezolucji, potępiającej całą tą dziką działalność rozeszli się do domów. Tymczasem w ciszy odosobnionego pokoju, utworzyła się, jak mówi „Kurjer Łódzki“ nowa kulturalna(!) placówka na terenie m. Łodzi.

Podobno, jak mówią niektórzy, wszyscy obecni, z wyjątkiem p. R., weszli do zarządu, z czego — pan R. jest niezadowolony i myśli o dzikiej secesji.

Obserwator.

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

9 Niedziela, Walerji i Leokadji
10 Poniedziałek, N. M. P.
11 Wtorek, Damazego P. W.
12 Sroda, Aleksandra M.
13 Czwartek, Łucji P. M.
14 Piątek, Dyoskora i Her.
15 Sobota, Walerjana i Iren.

Teatr Miejski.

W piątek Teatr wystawił „Kordjana“ (spisek koronacyjny) Juljusza Słowackiego. Arcydziełu Słowackiego dana w Teatrze Miejskim wystawę należytą! Wystawiono „Kordjana“ z pietyzmem.

Dziś wieczorem — „Kordjan“ (Spisek koronacyjny) Juljusza Słowackiego. Po poł. arcywesoła komedja „Kochanek od serca“ L. Verneuila.

Teatr Popularny

Dziś w sobotę, wieczorem widowisko wypełni wzruszający dramat w 7-iu odsłonach Lamberta i Talbousta p. t. „Złodziejka“, którego fascynujące tło akcji przykuwa od początku do końca uwagę widza. — Reżyserja p. Dębicza. Główne role spoczywają w rękach pp. Kalitowiczowej (rola tytułowa) Bronowskiej, Kułaczkowskiej, Pilarskiego, Wiśniowskiego, Dębicza, Stefańskiego, Orlicza, Puchalskiego i in. Sztuka otrzyma nową wystawę.

Kino „Odeon“.

„Matka“ dramat w 6 aktach.

Kino „Luna“.

Wyświetla wspaniały i piękny dramat. Odsyłamy czytelników do reklamy, tam czytelnik dowie się o wszystkich szczegółach tego przewspaniałego obrazu, jaki dyrekcji „Luny“ udało się uzyskać ostatnio.

Kino Spółdzielni Pracowników Państwowych.

Dziś i jutro arcydzieło filmowe „Wąwóz śmierci“ w 6 wielkich aktach.

Cyrk Cinisellego.

Ostatni program w cyrku naszym przy ul. Konstantynowskiej jest zaiste imponujący swym doborem numerów, swą europejskością, bardzo wysokim poziomem... Dyrekcja czyni ciągłe ulepszenia i postępy w rozwoju cyrku. Takie numery w ostatnim programie jak prestidigatorskie, „czarnoksięskie“ sztuczki Herrs (Francuz.), produkcje akrobatyczne na stołach oraz „drabina śmierci“—są to bezsprzecznie numery pierwszorzędnych cyrków zagranicznych. Pozatem program jest tak urozmaicony, że nawet mamy eksperymenty telepatyczne, które się udają doskonale. Nic dziwnego też, że program cieszy się powodzeniem wprost niezwykłem.

W ub. tygodniu kilka dni demonstrowała się w cyrku ekspedycja „naokoło świata“, Polaka amerykańskiego Pieczyńskiego.

Z życia organizacji П. P. R.

KALENDARZYK ZEBRAŃ.

Dzielnica Górna! Konferencja w niedzielę 9 b.m. o godz. 10 rano w Klubie (Kątna 2).

W niedzielę 9 b. m. o g. 4 w tymże klubie zebranie członków Stow. Budow. Domu Robotniczego Dzielnicy Górnej.

Tegoż dnia o godz. 3 po po. w Klubie Dzielnicy Górnej zebranie członków N. P. R. z fabryki Szajblera.

Frakcja radziecka. W poniedziałek 10 grudnia b. r. o godz. 8-ej w gmachu Rady Miejskiej, odbędzie się posiedzenie frakcji radzieckiej. — Dzielnicowi zgłaszają się po bilety wejścia.

Cedula giełdy warszawskiej.

Dolary	3,600,000
Frank szwajcarski	625,000
Franki	195,000
Londyn	15,800,000

Telegramy.

W sprawie kryzysu w przemyśle włókienniczym.

(Jeszcze dyskusje sejmowe).

(Od własnego korespondenta)

WARSZAWA 7. W uzupełnieniu sprawozdania z posiedzenia Sejmu z dnia 4 b. m. nadsyłam następujące szczegóły:

Na posiedzeniu Sejmu w dniu 4 b. m., toczyła się wielka dyskusja na temat kryzysu w przemyśle włókienniczym. Dyskusja ta powstała na tle sprawozdania Komisji Przemysłowo-Handlowej w sprawie wniosków posłów Michalaka, Waszkiewicza z klubu N. P. R. i Szczerkowskiego, Ziomięckiego z klubu P. P. S. Referował sprawę poseł Michalak; w dyskusji zabierali głos posłowie: Szczerkowski, Wierzbicki, Waszkiewicz, Wartalski, Wiślicki, Poniatowski i Harasz. Dyskusję zakończył referent kol. Michalak, dając ciętą odprawę posłowi Wiślickiemu, który twierdził, że do rozwoju przemysłu włókienniczego w Łodzi przyczynili się w pierwszym rzędzie żydzi. Debata zakończyła się o godz. 8 ej w nocy, przyjęciem wniosków większości Komisji, oraz wniosków przedłożonych przez kol. posła Waszkiewicza na plenum Sejmu.

Wnioski Komisji.

„Sejm wzywa Rząd:

1) Do natychmiastowego wdrożenia akcji celem zażegnania kryzysu w przemyśle włókienniczym.

2) Do zaopatrzenia ośrodków przemysłu włókienniczego w mąkę i inne artykuły żywnościowe, a to celem przeciwdziałania spekulacji żywnościowej.

3) Do udzielenia odpowiednich kredytów magistratom i kooperatywom, działającym w okręgu, przemysłowo-włókienniczym na zakup żywności i opału.

4) Do ścisłego przestrzegania ustaw ochronnych o pracy, a w szczególności ustawy o czasie pracy oraz przepisów o pracy nocnej kobiet i dzieci i o 14-to dniowem wymówieniu pracy.

5) Sejm wzywa Rząd do jaknajszybszego przedłożenia Sejmowi projektu ustawy o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

6) Sejm zwraca uwagę Rządu na potrzebę sprecyzowania i podjęcia planowej polskiej polityki handlowej i konieczności rozwoju eksportu produkcji krajowej, drogą zorganizowania z udziałem organizacyj gospodarczych, instytutu handlu zagranicznego.

Wnioski kol. Waszkiewicza.

1) Wzywa się Rząd: Do przedłożenia Sejmowi w ciągu 7-miu dni projektu ustawy o przymusowem stosowaniu wskaźnika drożyźnianego do płac zarobkowych.

2) Wzywa się Rząd: Do udzielenia zamówień przedewszystkiem tym przemysłowcom, którzy zobowiążą się do prowadzenia pracy przez pełny tydzień.

Zaznaczyć jednak należy, że od przyjęcia wniosków przez Sejm do zrealizowania tychże przez Rząd, jest jeszcze daleka droga.

Niezmiernie ciekawy referat posła Michalaka, wygłoszony w dyskusji, podamy w numerze następnym.

Protest miast.

WARSZAWA 7, — W Sejmie zjawili się delegaci związku miast którzy złożyli protest w sprawie wczorajszej uchwały sejmowej komisji rolnej, rozciągającej postanowienia reformy rolnej na grunta bezpośrednio przylegle do granic miejskich i na majątki znajdujące się w granicach miast.

Sprawa Jaworzyny w Hadze.

HAGA, 7, — Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości w Hadze, który rozpatrywał od dnia 13 listopada r. b. sprawę Jaworzyny, wydał w dniu 6 b.m., swoją opinję przyznając słuszność tezie polskiej.

Jak wiadomo, teza polska utrzymywała, że sprawa granicy na odcinku Jaworzyny jest kwestją otwartą, to znaczy że poprzednie decyzje nie ustanowiły ostatecznie przebiegu granicy. Przeciwnie, teza czeska opierała się na przypuszczeniu, że przebieg granicy, pozostawiający Jaworzyne Czecho-Słowacji, był już poprzednio przez konferencję ambasadorów ustalony.

Różnica zapatrywań doprowadziła do sporu w chwili, kiedy 25 września 1921 r. międzynarodowa komisja delimitacyjna uchwaliła wniosek do konferencji międzynarodowej o zaaprobowanie projektu linji granicznej, przyznającej Polsce część Jaworzyny. Czecho-Słowacja oświadczyła wówczas, że komisja delimitacyjna nie miała prawa proponować przebiegu granicy na odcinku Jaworzyny. Opinja Trybunału Haskiego uchwaliła takie zapatrywanie. Sprawa ma wejść obecnie pod obrady Rady Ligi Narodów, której zdanie jest niezmiernie ułatwione wobec wyjaśnienia sytuacji prawnej.

Wynik wyborów w Anglji.

Zwycięstwo Liberałów i Angielskiej Partji Pracy.

LONDYN, 7. Ogłoszono tu wynik czwartkowych wyborów do parlamentu angielskiego. Wybory te przyniosły klęskę dotychczasowym rządcom opinji angielskiej t. j. konserwatystom. Ponieśli oni sromotną porażkę. Zwycięstwo odnieśli natomiast przy wyborach Liberaci oraz Angielska Partja Pracy. („Labour Party“).

W związku z wynikiem wyborów przewidują tu w pierwszym rzędzie przesilenie rządowe. Jest bardzo prawdopodobne, że na czele rządu staną by Llord George. Możliwe zaś są wobec tego także zmiany w rządzie francuskim.

Wynik wyborów angielskich wywołał w całej Europie prawdziwą sensację.

Zatarg Chin z wielkiemi mocarstwami.

LONDYN, 7 — Z Pekinu donoszą, że Sun-Yat-Sen, prezydent Chin, który w ciągu roku brał udział w powstaniu przeciwko centralnemu rządowi chińskiemu w Pekinie, przywłaszczywszy obecnie tytuł prezydenta Południowej Chińskiej Republiki, zagroził położeniem ręki na dochodach celnych wolnego portu Kantonu, na których to dochodach, jak również na dochodach celnych i innych portów chińskich zabezpieczone są pewne pożyczki zagraniczne, udzielane w swoim czasie Chinom oraz indemnizacja za szkody wyrządzone w czasie powstania bokserów chińskich. Wobec tego admirał angielski sir Artur Lewenson zawiadomił dzisiaj admiralicję angielską, że obsadził w porozumieniu z admirałem francuskim Froche komorę celną w Kantonie.

LONDYN, 7, — Otrzymano tutaj depeszę z Pekinu, w której powiedziano że na skutek wystąpienia Sun-Yat-Sena przedstawiciele Anglji i Francji zarządzili wspólną demonstrację, znajdujących się na wodach Kantonu eskadr tobu państw. Według tych samych źródeł do demonstracji zbrojnej przyłączyły się St. Zjednoczone, Włochy i Japonja. Przypuszczają tu, że incydent ten może rozwinąć się w poważniejsze następstwa.

Wiadomości z Niemiec.

BERLIN 7. Na dzisiejszem posiedzeniu Reichstagu odrzucono na wstępie wniosek komunistów o wyrażenie rządowi votum nieufności, poczem po dyskusji przystąpiono do głosowania nad ustawą w sprawie pełnomocnictw dla rządu. Pierwszy i drugi paragraf przyjęto 282 głosami przeciwko 79 głosom skrajnej prawicy i lewicy. Z kolei przyjęto całość ustawy.

BERLIN 7. Po zaprowadzeniu taryfy złotej frekwencja na kolejach niemieckich spadła o 40 proc. w porównaniu ze stanem poprzednim. Wobec tego z dniem 1 stycznia liczba pociągów ma być zredukowana do $^{1}/_{3}$ przedwojennej.

GELSENKIRCHEN 7. W Wanne doszło wczoraj do starcia między policją i bezrobotnymi. 7-miu demonstrantów zostało zabitych, a wielu rannych.

CREFELD 7. P. R. Bezr botni dopuścili się tu plądrowania magazynów. W starciu z policją jedna osoba została zabita, a kilkanaście rannych.

BERLIN 7. (AW). W Dreźnie i okolicach doszło znów do poważnych rozruchów. Bezrobotni uformowali pochód, którego nawet policja nie zdołała rozpędzić. Demonstranci zburzyli odwach policyjny i uwolnili kilku aresztowanych. Dwa składy mąki zostały zrabowane.

BERLIN 7. (AW). Policja berlińska odkryła w ostatnich dniach szereg składów materjałów wybuchowych, urządzonych przez komunistów. W składach tych przygotowano granaty ręczne i bomby. M. in. robotnicy znanej firmy „A. E. G.“ przygotowali materjał wybuchowy w tajemnicy przed dyrekcją.

GDANSK 7. (AW). „Gazeta Gdańska“ donosi, że w całych Prusach Wschodnich tworzą się obecnie za zezwoleniem i aprobatą rządu nowe organizacje wojskowe pod nazwą straży polnej i straży honorowej (Feldrufenhütte). Każda wioska posiada taką organizację, składającą się najmniej z 12 członków, doskonale uzbrojonych. Kilka wiosek tworzy oddział, który od czasu do czasu odbywa wspólne ćwiczenia.

Jeżeli się zważy, że Prusy Wschodnie liczą kilka tysięcy wiosek, to łatwo zrozumieć, że prowincja ta posiada kilka pułków dobrze uzbrojonego i wyekwipowanego wojska, mogącego w razie potrzeby uzupełnić oddziały Reichswehry.

Polacy w Gdańsku.

GDAŃSK, 7 (A. W.). — „Baltische Presse“ donosi, że w czwartek wieczór odbyło się posiedzenie komisji wyborczej polskiego centrum wyborczego w Gdańsku, na którem komisarz wyborczy zdał sprawę z poszczególnych etapów walki wyborczej i stwierdził, że główną przyczyną utraty dotychczasowego stanu posiadania jest fakt, że wielu Polaków opuściło Gdańsk. Przyczyniło się do tego m. in. liczne zwalnianie robotników, w szeregu przedsiębiorstw, którzy wraz z rodzinami zmuszeni byli opuścić wolne miasto, podobnież, jak i większa ilość pracowników biurowych i urzędników przesiedliła się na Pomorze i w inne dzielnice Polski. Wreszcie kryzys walutowy podczas panowania marki niemieckiej i powstałe stąd ciężkie warunki utrzymania, spowodowały wiele rodzin do opuszczenia terenów w. m. Przyrost Polaków, wynikający z rozwoju polskich instytucji bankowych i gospodarczych, oraz napływ Polaków w polskich instytucjach wszelkiego rodzaju, nie może być brany pod uwagę, ze względu na to, że osoby te nie posiadają obywatelstwa gdańskiego, a stąd i prawa wyborczego. Pozatem stwierdziło sprawozdanie, iż akcja agitacyjna doznała poważnych utrudnień z powodu szykan władz policyjnych, które aresztowały rozlepiających polskie plakaty wyborcze, jak to miało miejsce w Gdańsku i Sopotach.

Odpowiedzi Redakcji.

Kol. Z. i K. „Republika“ jest organem żydowskim, wydawanym w języku polskim, przez przemysłowca tutejszego p. Poznańskiego. Stąd też — ta zadziwiająca Was — z jednej strony ustępliwość „Republiki“ i „Expressu“ wobec przemysłowców i czarnej giełdy żydowskiej, a z drugiej gwałtowne popieranie socjalistów, którzy przecież pośrednio na pasku finansjery żydowskiej idą. Żydowskim jest duch tego pisma — tylko czcionki, któremi się pismo drukuje, są polskie. Bzdurami i kłamstwami, jakiemi wyłącznie żyje to pismo żydowskie — przejmować się nie trzeba. W interesie finansjery żydowskiej j t ...enie społeczeństwa polskiego głównie i t. zw. Odpowiednikiem „Republiki“ w Warszawie jest „Nasz Kurjer“; w żargonie wychodzą podobne pisma i w Łodzi („Najer Folksblat“), w Warszawie („Moment“, „Hajnt“ i inne) i w innych miastach „Republika“ nie jest jednak jeszcze najpoczytniejszą wśród tej prasy żydowskiej. Najpoczytniejszym jest „Lemberger Tageblat“.

BILANS

Powiatowej Kasy Chorych w Pabjanicach

na dzień 31 sierpnia 1923 roku.

STAN CZYNNY. | STAN BIERNY.

	Marek		Marki
Gotówka	381,405,214.—	Wierzyciele	116,551,267.40
Składki członków . . .	26,099,364.—	Akcepty	141,817,180.—
Świad. na koszt pracod. .	11,840,415.—	Wpłaty członków . . .	47,082,960.—
Świad. na koszt Kas. Chor.	18,201,870.—	Fundusz zapasowy . .	329,901,028.82
Dłużnicy	60,435,240.—	Fundusz amortyzacyjny .	4,468,466.—
Personel Kasy	18,172,400.—		
Ruchomości	29,719,188.—		
Inwentarz Leczniczy . .	14,965,485.—		
Skład Gospodarczy . .	10,446,638.50		
Składnica Apteczna . .	104,490,062.72		
Szpital	17,245,490.—		
Sumy przechodnie . . .	6,800,090.—		
	689,820,852.22		689,820,852.22

Rachunek niedoborów i nadwyżek

za czas od 2/X 1922 r. do 31/VIII 1923 r.

PRZYCHÓD. | ROZCHÓD.

	Marek		Marek
Składki członkowskie .	3,264,529,711	Świadczenia	2,436,854,292
Różne wpływy	20,576,936	Wydatki administr. . .	507,299,099
Procenty	61,368	Remonty i instal. . . .	2,492,878
		Wybory	2,405,140
		Wydatki organiz. . . .	1,647,110
		Odpisy amortyzac. . .	4,468,466
		Odpisy na fundusz zap.	329,901,028
	3,285,168,015		3,285,168,015

Buchalter: **T. Nowak.** Dyrektor: **L. Milewski.** Prezes Zarządu: **B. Debich.**

Bilans wraz z rachunkiem niedoborów i nadwyżek zatwierdzony został przez Radę Kasy w dniu 30 listopada 1923 roku.

Straszna katastrofa żywiołowa we Włoszech.

Setki ofiar.

Klęska żywiołowa w Alpach.

Wskutek zerwania się olbrzymiej tamy na jeziorze Gleno (Alpy Pergameńskie we Włoszech), służącem za centralny rezerwoar sił hydroelektrycznych 4 miljony mtr. sześciennych wody jeziora rozlały się. Wylała również rzeka Dezzo zalewając szereg wiosek, folwarków, fabryk elektrycznych, oraz mostów kolejowych. Dotychczas wydobyto 300 trupów, ofiar katastrofy.

Szczegóły katastrofy.

Wskutek trwających od 2 tygodni deszczów wezbrana woda przerwała tamę tego jeziora, znajdującego się w okolicy Pergamo. Tama miała 4 klm. długości, 30 m. grubości i zamieszczała w zbiorniku 10 miljonów m. kubicznych wody, która wytwarzała przez swój spadek energję elektryczną. Jezioro znajdowało się na wysokości 2000 m. Przerwanie tej tamy spowodowało runięcie wody w dolinę, przyczem woda zniosła literalnie z powierzchni ziemi znajdujące się na drodze wioski. Siła wody była tak olbrzymia, iż domy 4-ro piętrowe były znoszone w ciągu paru sekund. Spotkawszy koryto rzeki Oglio, płynąca lawina wody zatrzymała bieg rzeki, cofając ją wstecz i zalewając okoliczne pola. Dotąd ilość ofiar oraz utopionych

przewyższa 500 osób

Ciała ofiar woda wyrzucana 20 do 30 km. od miejsca wypadku. Ciała przeważnie są nie do poznania. Części ciał znajdują się poodrywane wśród płynących szczątków domów. Ani jedna wioska w dolinie nie ocalała.

Co się stanie z Bagińskim i Wieczorkiewiczem?

(Rząd sowiecki ujmie się za nimi!)

Losy skazanych na śmierć Bagińskiego i Wieczorkiewicza budzą powszechne zaciekawienie. Wyrok śmierci nie jest jednak prawomocny, gdyż obrońcy zasądzonych wnieśli zażalenie nieważności, i odwołanie, co do wymiaru kary — skutkiem czego sprawa idzie do rozpatrzenia Najwyższego Sądu Wojskowego.

Sąd Najwyższy może wszakże znów odrzucić jedno i drugie i przedstawić Przezydentowi Rzplitej. Sąd Najwyższy może odrzucić zażalenie nieważności, a uwzględniając odwołanie co do wymiaru kary, zmienia je na więzienie czasowe.

Prezydentowi Rzplitej sprawę referować będzie Szef Dep. IX Sprawiedliwości MSWojsk gen. Pik, który przez cały czas rozprawy przysłuchiwał się jej przebiegowi.

W kołach politycznych opowiadają, że wedle wiadomości, jakie nadeszły z Moskwy, rząd sowiecki zamierza zwrócić się do rządu polskiego o wymianę skazanych w procesie zamachowym Bagińskiego i Wieczorkiewicza za aresztowanych w Rosji Polaków, pragnąc w ten sposób okazać swoje żywe zajęcie wobec wszelkich działań zamachowych w Polsce.

Do P. P. Prenumeratorów!

Uprzejmie prosimy o uregulowanie należności za prenumeratę za czas ubiegły, bieżący i grudzień b. r. — gdyż w przeciwnym razie będziemy zmuszeni przerwać wysyłanie pisma.

Z poważaniem

Administracja.

Ogłoszenie.

W sobotę, dn. 22-go grudnia 1923 r. o godz. 7-ej wieczorem w sali Zw. Zaw., ul. Główna 31, odbędzie się

Nadzwyczajne Zebranie Pełnomocników

Spółdz. Stow. Spożywców

„WYZWOLENIE“

z następującym porządkiem obrad:

1. Sprawozdanie z Kongresu Spółdzielni Rzeczpospolitej Polskiej.
2. Zaciągnięcie pożyczki Rządowej w wysokości 1.000.000.000 mk. (statutu §§ 16 i 22 punkt 3).

UWAGA. Zapowiedziane na dz. 8 grudnia b. r. Nadzwyczajne Zebranie Pełnomocników nie odbędzie się.

Wydwca Zarząd Wojewódzki N. P. R. Tłoczono w drukarni „Praca", Przejazd 8. Redaktor odpowiedzialny PAWEŁ URBANIAK.